Opłata pocztowa uiszczona gotówką

OGNISKOWIEC

KATOWICE

LISTOPAD — 1936/7 * NR. 3 — ROK XIII

MIESIĘCZNIK — ORGAN ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

— OKRĘG ŚLĄSKI —

TREŚĆ NUMERU:

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

KATOWICE, POCZTOWA 11

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA ROCZNA . . 4.—
PÓŁROCZNA 2.50

KONTO P. K. O. NR. 304.752 — TELEFON NR. 340 - 26

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM OTRZYMUJE „OGNISKOWCA“ BEZPŁATNIE.

OGNISKOWIEC

LISTOPAD — 1936/7 * NR. 3 — ROK XIII

Sprawa młodzieży pozaszkolnej

Jedną z najaktualniejszych spraw współczesnych jest sprawa młodzieży pozaszkolnej. My nauczyciele, jako wychowawcy z zawodu, najżywiej reagujemy, gdy o tej sprawie się mówi, pisze czy coś robi. Przecież ta młodzież prowadzona była przez nas, przez szkołę powszechną, bliska jest naszemu sercu i los jej nie jest nam obojętny, zarówno z punktu widzenia kariery osobistej tych młodych, którzy weszli w życie, jak i z punktu widzenia narodowego i państwowego, boć najstarsi z nich stanowić poczynają już dziś podstawę życia społecznego, która to podstawa z narastających roczników wchodzących w życie będzie się rozszerzać. To już nasi wychowankowie. Jeśli o starszym pokoleniu mówiliśmy, że wychowała je obca szkoła, zwalaliśmy odpowiedzialność za nie na obce wychowanie w szkole, wojsku, urzędzie. Odpowiedzialność za młode pokolenie musimy wziąć na siebie — **oczywiście nie my sami, ale wszyscy, którzy nad wychowaniem tej młodzieży pracują i są również do tego powołani. Zasadniczą sprawą jest bezrobocie młodzieży. Dopóki problem zatrudnienia w pracy młodzieżowej nie będzie rozwiązany, dopóty wysiłki nasze w pracy młodzieżowej będą niewspółmiernie wielkie do rezultatów tej pracy.** Problem bezrobocia młodzieży nie został wcale rozwiązany, jakkolwiek istnieje dobrych kilka lat, a czynione próby były nieliczne w stosunku do wagi zagadnienia i mało skuteczne. Każdy kto pracuje wśród młodzieży, wie jak trudno kształtować odpowiednią postawę obywatelską, wytworzyć właściwy stosunek młodzieży do zagadnień państwowych i realizować ideały wychowawczy, czy ujmiemy je w skrót „obywatel-żołnierz“, czy „świadomy swych obowiązków i twórczy obywatel Rzeczypospolitej“. Starsze pokolenie mówi o Polsce, którą się zdobywało krwią i którą trzeba budować, rozszerzać, wzmacniać, choćby z wyrzeczeniem się wielu osobistych wygód. Młode pokolenie nie przeżywało tęsknot do wolności, nie złożyło ofiary z mienia trudu i krwi. Polska dla niego była gotowa i w skali wartości jest u niego dlatego niżej niż u pokolenia starego. Skala wartości układa się u niego inaczej. Nie dziwmy się, że domaga się ono pracy i chleba, ma do tego prawo, chce żyć, chce tworzyć wartości osobiste i społeczne i nie ma po temu zupełnie warunków. Spogląda na tych którzy rządzą i nie

docieka, nie rozumuje, że trzeba „zaciskać pasa“, nie rozumie, co znaczy ważkie hasło, rzucone przez Naczelnego Wodza Śmigłego Rydza — „trzeba zacząć surowe życie“, a odnosi te hasła, które są koniecznością współczesnej Polski, napewno nie do siebie. I nie ma się czemu dziwić, a trzeba to sobie jasno uświadomić i brać rzeczywistość taką jaką jest, a nie taką jaką się nam może wydaje. Trudno tej młodzieży wejść do serca z Polską rosnącą, potężniejącą, budującą. Młodzież nasza tego nie widzi i nie odczuwa. W jej sytuacji nic się nie wskazuje na to, że idziemy żwawo naprzód, bo jej w tym marszu nie ma, że brniemy szczęśliwie w czasach zamętu, jakiego świat dotychczas nie znał. Był czas kilka lat temu, kiedy zdawało się, że jesteśmy na drodze do rozwiązania problemu bezrobotnej młodzieży, mianowicie młodzież ta mogła znaleźć miejsce w Ochotniczych Drużynach Robotniczych, organizowanych przez władze wojewódzkie (Fundusz Pracy). Zdawało się, że pojęcie żołnierza pracy, stanie się ideałem i młodzież tłumnie ruszy do zaciągu. Dziś po kilku latach doświadczeń stwierdzić trzeba, że akcja chybiła. Cóż bowiem znaczy te dwa zgórą tysiące młodzieży dziś w O. D. R., wobec dziesiątków tysięcy pozostających bez pracy. Czy brak dla nich miejsca w O. D. R.? Nie — tylko nie chcą pracować w O. D. R., które zostało spopularyzowane wśród mas młodzieży z tej najgorszej strony, a pracy w O. D. R. skosztowało wielu, bardzo wielu.

Na ten stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn:

1. Brak ideowej kadry kierowników, rekrutowanej z ludzi bezrobotnych różnego autoramentu, prawie na wszystkich szczeblach organizacji.

2. Sama organizacja drużyn, która będąc długo w stadium eksperymentu, wykazała bardzo wiele niedociągnięć.

3. Materiał młodzieżowy i jego stosunek do pracy.

Na innych terenach Rzeczypospolitej organizacją tej akcji zajęło się S. O. M. (Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą), gdzie były wyniki lepsze, ale również nie takie, jakich się spodziewano. Kilka czy kilkanaście tysięcy młodzieży objętej akcją, cóż znaczy wobec mas.

Przypomnieć warto, że sprawa młodzieży, a bezrobotnej w szczególności, w niektórych krajach została rozwiązana. Bułgaria już od lat dziesięciu ma obowiązkową służbę pracy młodzieży, traktowaną na równi ze służbą żołnierską. Podobno rezultaty są bardzo dobre.

Niemcy mają potężną armię „Arbeitsdienstu“ — służby pracy, przez którą przejść musi każdy młody człowiek, bez względu na pochodzenie, stan majątkowy i wykształcenie. Niedawno Rumunia wprowadziła także obowiązkową służbę pracy, Z. S. R. R. i Italia rozwiązały problem młodzieży także w sposób swoisty.

Z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że i u nas ostatnie tygodnie przyniosły w tym zakresie ważne posunięcie. W miesiącu sierp-

niu wyszedł dekret Pana Prezydenta o Służbie Pracy Młodzieży w Polsce — służbie ochotniczej. Organizacja Służby Pracy oparta jest na innych, niż O. D. R. czy S. O. M. podstawach.

Przede wszystkim przechodzi w ręce władz wojskowych. Pracą w organizacji kierują oficerowie służby czynnej, desygnowani do niej przez M. S. W. Obowiązuje dyscyplina wojskowa, istnieją surowe rygory, powstaje silna więź organizacyjna. Jesteśmy chyba teraz już na drodze do lepszego rozwiązania tego palącego zagadnienia.

Ażeby się ta akcja u nas na Śląsku udała (gdzie indziej pójdzie niewątpliwie łatwiej), musi

1. albo organizacja służby pracy być tak atrakcyjną i dającą odpowiednie warunki pracy, że młodzież ochotniczo, tłumnie pójdzie w jej szeregi;

2. albo zaistnieć przymus — tak, przymus. Poza tym powinna objąć masy młodzieży, co wynikałoby konsekwentnie w wypadku drugim. Trzeba sobie zdać sprawę, że trudno dzisiaj dać młodzieży pracę z zarobkiem w skali jej potrzeb i wymagań, które są duże. Tylko nieliczni pójdą ochotniczo do ciężkiej pracy fizycznej za wynagrodzeniem, które na robotach publicznych musi być kalkulowane nisko. Dla idei także pracować napewno nie pójdzie. Długi okres bezrobocia zdemoralizował młodzież, która albo pracować nie umie, albo nie chce. Przystosowała się jakoś do warunków i żyje. Bezrobocie, które na początku było stanem anormalnym, ustabilizowało się. Nadzieja na otrzymanie pracy nie znajdzie bodźców. Ten człowiek, który na początku buntował się, teraz biernie wyczekuje na to, że samo coś się zmieni albo ktoś musi zmienić.

Zarówno O. D. R. jak S. O. M. zostały już przejęte przez Organizację Służby Pracy Młodzieży i niewątpliwie dokonują się tam prace o znaczeniu podstawowym, które prowadzić będą do upowszechnienia Służby Pracy, co znów wiąże się z planowaną czterolatką.

Drugim ważnym wydarzeniem w tej dziedzinie jest projekt dekretu Pana Prezydenta w sprawie zmiany ustawy z r. 1924 o powszechnym obowiązku wojskowym. Zmiana ta ma na celu uzupełnienie wspomnianej ustawy przez wprowadzenie przepisów o tzw. zastępczym powszechnym obowiązku wojskowym, który obejmie poborowych niewcielonych do wojska. Według projektu poborowi byliby powołani do odbycia obowiązkowej pracy dla celów obrony państwa oraz dla potrzeb gminy lub gromady. Czasopisma przed paru dniami podały ten projekt wpełnym brzmieniu, komentując go w różnorodny sposób.

Niewątpliwie oba dekrety, zresztą uzupełniające się, sprawę młodzieży postawią na odpowiedniej płaszczyźnie, znajdą się siły i środki, które wyprowadzą nas z dotychczasowego bezwładu i ure-

gulują sprawę, która tak długo czekała w Polsce na jej rozwiązanie.

Będzie nam łatwiej może odpowiedzieć na pytania młodych pod naszym adresem: „Co mam z sobą zrobić?“ (Cdn).

Bożek Stanisław.

Na marginesie unifikacji

Nie ulega żadnej wątpliwości, kto zna położenie nauczycielstwa śląskiego i na jego pracę nie patrzy „prosto z mostu“, że sytuacja jego jest wyjątkowa, zwłaszcza na tle ogólnej sytuacji doby obecnej i że nauczycielstwo do tej sytuacji ustosunkowało się wybitnie pozytywnie, tak w chwilach świątecznego nastroju, jak i w codziennej szarej pracy, w codziennym zmaganiu się ze spiętrzonymi trudnościami.

Ta postawa nauczycielstwa śląskiego tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że jego położenie pogorszyło się znacznie w ostatnich zwłaszcza czasach. Pogorszenie to uwypukla się jaskrawo nawet w porównaniu z przysłowiową już dolą nauczyciela polskiego. Był czas, kiedy nieco lepsze warunki materialne nauczyciela śląskiego pozwoliły mu uchodzić w oczach nauczycielstwa z innych dzielnic za uprzywilejowanego, a mimo to niewielu było chętnych np. na zamianę posad z uwagi na ciężkie warunki pracy i bytowania na tutejszym terenie.

Dziś tych chętnych już zupełnie nie ma; widocznie legenda o uprzywilejowaniu śląskiej grupy nauczycielstwa już się rozwiała, a warunki materialne jak i przede wszystkim warunki pracy nie mogą stanowić „przynęty“.

Złożyły się na ten stan różne przyczyny, z których jedne są zjawiskiem trwałym, inne zrodziły się w czasie, na tle sytuacji prawnej, ekonomicznej i społeczno-politycznej, podlegającej licznym wahaniom. Te właśnie przyczyny stworzyły względnie pogłębiły istniejące różnice między Śląskiem i resztą Polski w dziedzinie stosunków prawnych szkoły i nauczyciela.

Nauczycielstwo związkowe aż nadto w uchwałach Ognisk i zjazdów powiatowych i okręgowych dawało wyraz dążeniom do unifikacji szkolnictwa śląskiego z całością Rzeczypospolitej, lecz doczekało się częściowego tylko zrealizowania wysuwanych postulatów, mianowicie rozciągnięcia na obszar województwa śląskiego ustawy o ustroju szkolnym i statutów. **W dziedzinie natomiast prawno-służbowych nauczycielstwa nastąpiło zbliżenie do momentu całkowitej unifikacji. Wypada nawet zauważyć, że jeżeli pewne wyrównania nastąpiły, to raczej w zakresie obowiązków niż praw.**

Jednym z pierwszych postulatów, wysuwanych od pierwszych chwil przynależności Śląska do Polski, jest poza osiągniętą już uni-

fikacją ustroju szkolnego sprawa podporządkowania szkolnictwa władzy administracji ogólnej, co dotychczas nie uległo zmianie. Zniesienie odrębnych Powiatowych Urzędów Szkolnych i stworzenie instytucji Obwodowych Inspektoratów Szkolnych w siedzibach starostw, raczej idzie po linii zespolenia władz. Jeżeli ujemnych skutków tego stanu nie odczuwa się teraz szczególnie, to przyczyny dopatrywać się należy nie w stosunkach prawnych lecz personalnych, chociaż tu i ówdzie występują już coraz wyraźniej pewne zadrażnienia, jako nieunikniona konsekwencja nieunormowanego zakresu kompetencji. Ustawa tzw. celibatowa, na temat której wiele już mówiono i pisano, spotkała się z należytą oceną już nie tylko nauczycielstwa. Lecz nauczycielstwo przede wszystkim ustawicznie domaga się, by ustawa ta została uchylona choćby dlatego tylko, że zrodziła się nie w wyniku warunków socjalnych, ale była rezultatem gry politycznej stronnictw, szukających taniego efektu i popularności wśród wyborców. Ponadto w ustawie celibatowej należy się dopatrywać cech wyraźnej niezgodności z podstawowymi założeniami konstytucji, tj. z prawem obywatela do wyboru zawodu i swobodnego układania stosunków rodzinnych. Wreszcie w dobie spauperyzowania zawodu nauczycielskiego należy dać możność szeregom młodych sił nauczycielskich zakładania ognisk domowych. Wszakże dopiero złączone dwie pensje dwojga młodych, mogą dać rodzinie minimum utrzymania (około 300 zł miesięcznie). Stąd dziś spotyka się w zawodzie nauczycielskim na Śląsku nienotowany dotychczas odsetek żyjących w celibacie. Okazuje się, że w praktyce moc ustawy celibatowej rozciąga się również na mężczyzn.

Dodatkowi mieszkaniowemu Ogniskowiec poświęcił wiele miejsca, a zjazdy i zebrania organizacyjne wiele czasu. Wiadomo, że w r. 1931 dekret Pana Prezydenta przeniósł ze Skarbu na gminy obowiązek dostarczania mieszkań bezpłatnych nauczycielstwu szkół powszechnych, względnie wypłacania dodatku mieszkaniowego z kas samorządu tam, gdzie gminy mieszkań w naturze dostarczyć nie mogą. Intencją tego aktu było — jak brzmiały oficjalne oświadczenia — spowodowanie samorządów gminnych do budowy szkolnych lokali mieszkalnych. Wówczas obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych na Śląsku przejął Skarb Śląski (który również przeprowadza budownictwo szkolne na Śląsku). Ten stan rzeczy okazał się korzystnym dla nauczycielstwa śląskiego tylko do czasu wejścia w życie nowej ustawy uposażeniowej w 1934 r., bo z tą chwilą Skarb Śląski wstrzymał wypłatę dodatku mieszkaniowego, jako świadczenia nieprzewidzianego w nowej ustawie. **Przy „przeszeregowaniu" stosowano ściśle postanowienie ustawy o niewliczaniu do podstawy wymiaru uposażenia dodatku mieszkaniowego. Stąd nikt z nauczycielstwa nie otrzymał możliwej wyższej grupy uposażeniowej, jak to miało miejsce w innych dykasteriach urzędniczych.** A zatem nauczycielstwo przypłaciło drogo przywilej (z którego zresztą nie-

długo korzystało), zwłaszcza, jeżeli się zważy, że możliwą przy przegrupowaniu 7-procentową obniżkę poborów obliczono od pensji brutto, a więc łącznie z dodatkiem mieszkaniowym, przez co faktyczna obniżka wyraża się w procencie wyższym od ustawowo przewidzianego. Sprawy dodatku mieszkaniowego nie rozwiązuje przyznany dodatek śląski, gdyż dodatek ten nauczycielstwo otrzymywało jeszcze przed wejściem w życie ustawy uposażeniowej. **Nie rozwiązuje też tej kwestii zasiłek wyrównawczy, skoro tylko część nauczycielstwa go otrzymuje i skoro ulega on stopniowej redukcji przy awansach** itp. Ostatecznie więc, mimo upływu blisko dwu lat od chwili zaistnienia kwestii dodatku mieszkaniowego, rzecz nie została załatwiona. Dziś tym bardziej załatwienia tej sprawy należy się domagać, bo nauczycielstwo na Śląsku przez wzrost drożyzny znajduje się istotnie na kraju beznadziejnej nędzy, zwłaszcza nauczyciele młodsi, obarczeni rodzinami. W sprawie dodatku mieszkaniowego nauczycielstwo szkół powszechnych ma niedwuznaczne zapewnienie Pana Wojewody, wobec czego ma prawo spodziewać się pozytywnego załatwienia tej kwestii.

Ale ustawa celibatowa i dodatek mieszkaniowy, to jeszcze nie wszystkie bolączki śląskiej grupy nauczycielstwa.

Jest na Śląsku liczniejsza niż gdzieindziej kategoria nauczycieli płatnych od godzin. To liczny zastęp nędzarzy, zarabiających przeciętnie poniżej 100 zł miesięcznie. Jeżeli w innych częściach Polski ta kategoria pracowników w ostateczności utrzymuje się na powierzchni życia przy tamtejszej stopie życiowej, to w naszych warunkach, gdzie stopa życiowa jest niewątpliwie wyższa, nauczyciel płatny w stosunku 1 zł za 1 godzinę żyje na poziomie niższym, niż chłopiec do posyłek.

Jest na Śląsku jeszcze inna bardzo liczna kategoria pracowniczek, których stosunki prawne są dotychczas nieuregulowane: to wychowawczynie przedszkoli. Instytucja przedszkoli rozwinęła się tak znacznie w okresie ostatniego 10-lecia, że dziś Śląsk cały objęty jest siecią „ochronek", zatrudniających kilka set osób. Do wychowawczyń przedszkoli stosuje się wszystkie przepisy ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, nie wyłączając postanowień celibatowych, ale nie stosuje się prawa o ustaleniu. Stąd w zawodzie tym słuszne rozgoryczenie: wszakże są to pracownice spełniające nie mniej ważne zadanie od nauczycieli wszystkich kategorii szkół, zdzierające swe siły w uciążliwej i odpowiedzialnej pracy, a nie mające zapewnionej przyszłości. Przed nimi stoi zawsze pytanie: Co będzie? Co będzie, gdy latami służby sterane zdrowie odmówi posłuszeństwa? Co będzie, gdy nieprzewidziane okoliczności w młodym jeszcze wieku pozbawią sił do dalszej pracy? Na to pytanie musi paść stanowcza odpowiedź.

Wśród wychowawczyń przedszkoli istnieje również znaczny odsetek sił kontraktowych, czekających bezskutecznie na etat. To zjawisko tłumaczą sobie — słusznie czy niesłusznie — sfery wy-

chowawczyń przedszkoli, jako pewnego rodzaju asekurację ze strony władz na wypadek zlikwidowania tych instytucji. A brak wiary w wartość pracy zawodowej nie podnosi jej jakości.

W rejestrze bolączek nauczycielstwa śląskiego należy również wymienić sprawę szczególnej napastliwości pewnej części prasy na nauczycielstwo. Co gorsza, prasa ta dociera do rąk bezkrytycznie na świat patrzącej młodzieży i niszczy z trudem hodowane owoce pracy nauczyciela, co w przyszłości grozi fatalnymi skutkami już nie nauczycielstwu, lecz Sprawie. W imię więc Sprawy, w imię interesu Państwa, nauczycielstwo wraz ze sferami, którym dobro Państwa nie jest obojętne, domagać się musi nałożenia kagańca tym odłamom prasy, które pieczeń polityczną piec chcą przy każdym ognisku. Tu nie chodzi o obronę interesu zawodowego grupy społecznej, nie chodzi o obronę dobrego imienia zawodu nauczycielskiego, ale chodzi o zdrowie moralne młodzieży. Skoro młodzież spotyka się tak często z atakami na wychowawców, musi z natury rzeczy do nich się uprzedzić, a tym samym nie może poddawać się ich wpływowi wychowawczemu. Nauczycielstwo ma z tego tytułu prawo domagać się zachowania umiaru w omawianiu wszystkich spraw, tego zawodu dotyczących.

Postawa nauczycielstwa, tak potrzebna w okresie narastania nowych potrzeb przy równoczesnym borykaniu się trudnościami programowymi i ustrojowymi zależy przede wszystkim od usunięcia lub złagodzenia tych wszystkich anomalii. Granice możliwości są co prawda rozciągliwe, ale dalsze przeciąganie struny może się fatalnie odbić na interesie szkoły, jeżeli się zważy, że nauczycielstwo już od szeregu lat z olbrzymimi trudnościami walczy, wyczerpując resztki sił w bohaterskim wysiłku. J. F.

Główne założenia pedagogiki Trzeciej Rzeszy[1])

Śledząc współczesne kierunki pedagogiczne, zauważymy ogromną różnorodność poglądów teoretycznych i systemów szkolnych. Duże różnice zachodzą między poszczególnymi autorami, jak również i między szkolnictwem w różnych krajach. Wszystko to razem robi wrażenie chaosu, w którym trudno się zorientować. Pozostaje to niewątpliwie w związku z chaosem w różnych innych dziedzinach życia, z tym fermentem, jaki przeżywamy obecnie, a który nie skrystalizował się obecnie w żadnej formie trwałej. Zwolennicy różnych poglądów na kwestie polityczne, socjalne, go-

---

[1]) Niniejszy referat został wygłoszony w dniu 16 X b. r. na zebraniu Ogniska w Brzezince.

spodarcze itd. szukają systemów wychowania, odpowiadających ich poglądowi i stąd nie może się na razie skrystalizować żaden system pedagogiczny, któryby wszystkich zadowolił.

Dziś zaznacza się tarcie dwóch kierunków filozoficznych i kulturalnych ,tj. indywidualizmu i uniwersalizmu.

Te dwa kierunki znajdują także swoje odbicie w teoriach pedagogicznych i systemach wychowania. W każdym razie pedagogikę naukową można podzielić na dwa zasadnicze kierunki, na pedagogikę socjalną i indywidualistyczną z ich odmianami najbardziej skrajnymi.

Jednym z takich skrajnych kierunków pedagogiki socjalnej jest pedagogika narodowo-socjalistyczna. Kiedy w Trzeciej Rzeszy ustalił się nowy reżim, rozpoczęła się nauka przeciw racjonalizmowi, intelektualizmowi i pozytywizmowi, aż w końcu zwyciężył uniwersalizm w formie „heroicznego narodowego realizmu". Usunięto wszystkie uznawane dotąd wartości, a w ich miejsce postawiono nowe. I tu zbiorowość ma prymat nad jednostką, która musi się bezwzględnie podporządkować zbiorowości, gdyż wedle tej doktryny nie ma kultury poza narodem i nie ma wartości samej w sobie, tylko wszelkie wartości istnieją w narodzie i są wartościami tylko wówczas, gdy służą narodowi. To też całe wychowanie opiera się przede wszystkim na zasadzie zbiorowości i totalności.[2])

Zbiorowość według tej doktryny nie jest sumą poszczególnych jednostek, tylko jest rzeczywistością odmienną, a jednostka jest rozpatrywana tylko jako członek zbiorowości narodu. Z tego wynika, że cele swoje jednostka nie znajduje sama w sobie, lecz znajduje je w narodzie w ruchu narodowo-socjalistycznym. Nie ma więc w tym wychowaniu miejsca na indywidualizm. Drugą zasadą jest zasada rasizmu, która głosi wyższość rasy nordyckiej nad wszystkimi innymi rasami. Zasady rasowości wpajane są już dzieciom w szkołach powszechnych. Ziemia i krew[3]), to według doktryny narodowo-socjalistycznej, są dwa żywioły, które są fundamentalną podstawą rozwoju narodu niemieckiego. Stąd silny zwrot ku zagadnieniom, związanym z glebą, zainteresowanie się chłopem, który najczyściej przechował rasę nordycką. Obok powyższych istnieje jeszcze zasada przewodnictwa i kult wodza, przechodzący nieraz nawet w defikację.

Wszystko to znajduje swoje odzwierciedlenie w dziedzinie wychowania, które jest pojmowane jako funkcja państwa, pewnej konkretnej rzeczywistości społecznej, politycznej i kulturalnej. Z tego określenia Kriecka wynika, że wychowanie nie może się niczem różnić od tej konkretnej rzeczywistości, tj. od systemu narodowo-socjalistycznego i szkoła musi być przepojona zasadami tego syste-

---

[2]) Najwybitniejszy teoretyk tego kierunku Ernst Krieck „Nationalpolitische Erziehung", Lipsk 1933 r.

[3]) Völkische Erziehung aus Blut und Boden."

mu. Stąd wynika dalej cel wychowania, którym jest człowiek prawdziwie narodowy, „der wirkliche völkische Mensch“, istniejący w danej sytnacji dziejowej i urzeczywistniający dane zadania na podłożu swej sfery życiowej. A zatem chodzi tu o wychowanie człowieka politycznego, narodowca, który jest żołnierzem wodza i niczem więcej.

W związku z tym i nauczyciel musi mieć taką postawę duchową, aby mógł odpowiednio wpłynąć na młodzież, a tych nauczycieli, którzy temu wymaganiu nie odpowiadają, szybko usunięto ze szkolnictwa.

Ostatecznym celem jest więc ubojowienie całego narodu, wpojenie weń ducha militarnego. Szkoła jednak — według opinii niemieckich pedagogów — zadaniu temu sprostać nie może, bo człowiek kształtuje się głównie pod wpływami pozaszkolnymi. Dlatego główne zadanie wychowawcze przypada instytucjom pozaszkolnym, organizacjom o charakterze pólwojskowym lub całkowicie militarnym[4]), przez które musi przejść każdy, kto później chce otrzymać jakie stanowisko. Szkoła pozostaje w jak najściślejszym kontakcie z tymi organizacjami i w swoich programach nauczania i wychowania uwzględnia zajęcia młodzieży szkolnej w tych organizacjach, tak, że tworzą one niejako składową część pracy szkolnej, co więcej, organizacje te wywierają decydujący wpływ na ducha szkoły.

Główną zasadą szkoły hitlerowskiej jest, że „szkoła ma się ożywić w narodowej rzeczywistości“. Zadaniem natomiast szkoły jest nauczanie ,natomiast wychowanie powinno należeć w pierwszym rzędzie do czynników pozaszkolnych. Punktem wyjścia w nauczaniu jest „środowisko ojczyste jako konkretna rzeczywistość doświadczalna, które dziecko przeżywa bezpośrednio.“ Wytyczną wychowania jest nastawienie autorytatywne, celem z góry wytkniętym „rzeczywisty człowiek polityczny“. Szkołę musi cechować ścisły związek z otaczającym ją życiem, tzn. należy wyeliminować dualizm i wytworzyć jednolity kierunek wychowawczy. Bo według Kriecka dawniejsza szkoła była dualistyczna; szkoła szła swoją drogą a życie swoją drogą. Ten dualizm ma być usunięty przez zespolenie szkoły z otoczeniem, przez to, że szkoła realizuje wartości kulturalne i polityczne, którymi żyje dane otoczenie. Bardzo wielki nacisk kładzie się również na karność, w znaczeniu bezwzględnego posłuszeństwa i podporządkowania w duchu hitlerowskim. Co się tyczy treści nauczania, to Krieck wypowiada się przeciw encyklopedycznymu wykształceniu, natomiast zdaniem jego nauczania powinno stanowić całość organiczną. Program nauki nie ma być rozbity na poszczególne przedmioty, lecz treścią nauczania ma być kultura niemiecka w rozmaitych jej przejawach. Ta nauka całościowa, koncentracyjna objęta jest nazwą Heimatkunde.

---

[4]) Hitlerjugend, Bund deutscher Mädel, obozy pracy itd.

Należałoby sobie zadać pytanie, czy Niemcy w swój nowy system wychowania i nauczania wprowadzili coś nowego, oryginalnego. Jeżeli na pierwszy plan wysuwają oni zasadę ziemi i krwi (Blut und Boden), to zasada ta nie jest oczywiście niczem oryginalnym, przeciwnie, była zawsze przestrzegana na niższych stopniach rozwoju kulturalnego. Człowiek bowiem jest tym bardziej związany z glebą, im w pierwotniejszych warunkach żyje, a tak samo zasada czystości krwi zawsze jest silnie przestrzegana w pierwotnych plemionach, gdzie związki krwi pomiędzy osobnikami różnych klanów są niedopuszczalne. Dopiero w miarę postępu kulturalnego człowiek stopniowo wyzwala się z pod zasady ekskluzywności, zaczyna nawiązywać kontakt z szerszym kręgiem ludzi i dopatrywać się w każdym człowieku istoty pokrewnej. Tak samo zasada wodza i drużyny jest naśladownictwem zwyczajów przedhistorycznych plemion germańskich, zwyczajów właściwych zresztą także innym plemionom pierwotnym, których rzemiosło wojenne wymagało takiej organizacji. Z tym wiąże się wychowanie fizyczne o charakterze militarnym, podobnie jak w starożytnej Grecji praktykowano wychowanie muzyczno-gimnastyczne. Co się tyczy zasady środowiska to nie jest ona także niczem nowym, bo wszystkie dzisiejsze kierunki i prądy pedagogiczne przyjmują tę zasadę jako jedną z głównych zasad wychowania. Już u Estkowskiego widzimy naukę rzeczy ojczystych, która obejmuje rzeczy dotyczące otoczenia. Usunięciem dualizmu pomiędzy szkołą a otoczeniem zajmowały się wcześniej i inne kierunki pedagogiczne, w pierwszym rzędzie Decroly, który szkolę swoją nazwał „l'ecole de la vie".

Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że cechą najbardziej charakterystyczną ducha narodowo-socjalistycznego jest megalomania narodowa, zasada samowystarczalności, oraz usuwanie praw osobowości na korzyść uniformizmu. Kryca Bolesław.

Instytut Pedagogiczny Z. N. P. w Warszawie

Dążność do samokształcenia wśród nauczycielstwa przejawia się w różny sposób. Zebrania ogniskowe, zjazdy, kursy, uczęszczanie na Instytuty Pedagogiczne, konferencje rejonowe — to ogólnie znane formy zdobywania szerszych horyzontów myśli, którego wymaga ciągły postęp kulturalny.

Jedną z form takiej pracy samokształceniowej to Uniwersyteckie Kursy Wakacyjne, jakie Z. N. P. prowadzi od r. 1932. Odbywały się one w różnych miejscowościach Polski. Początkowo kursy te pomyślane jako kolonie wczasowe, wkrótce zmieniły swój charakter, gdyż uczestnicy domagali się pewnej systematyzacji pracy oraz ściślejszego powiązania programu kursów z potrzebami pracy zawodowej. W ten sposób powstała myśl zorganizowania

stałej placówki, która mogłaby realizować plan podobny do Państwowego Instytutu Pedagogicznego.

W bieżącym roku szkolnym dokonano ostatecznego zorganizowania właśnie takiej instytucji, która pracuje w oparciu o swój statut. O celach Instytutu Pedagogicznego czytamy w statucie, że ma „przyczyniać się do rozwoju polskiej myśli wychowawczej, do udoskonalania środków i pogłębiania metod wychowania i nauczania; ma współdziałać w podnoszeniu wartości zawodu nauczycielskiego pod względem moralnym, ideowym i intelektualnym oraz do podnoszenia poziomu przygotowania zawodowego i przysposobienia społecznego nauczycielstwa".

Instytut Pedagogiczny posiada dwa działy — pedagogiczny i społeczny. Organami Instytutu są: dyrektor, wicedyrektor, dyrekcja, w skład której wchodzą także kierownicy wydziałów, rada naukowa złożona z profesorów wykładających, rada wydziałowa i kierownicy wydziałów.

Program Instytutu Pedagogicznego obejmuje parę grup przedmiotów, a mianowicie: nauki pedagogiczne, ustawodawstwo szkolne, nauki społeczne, kulturalno-artystyczne oraz grupę przedmiotów pomocniczych, w skład których wchodzą wybrane zagadnienia z filozofii, biologii, ekonomii, etnografii, nauki o prawie i inne.

Ze względu na to, że Instytut Pedagogiczny stawia naukę na wyżynie uniwersyteckiej, przeto słuchaczami mogą być członkowie Z. N. P. po ukończeniu W. K. N., albo po Pedagogium, a wyjątkowo bez ukończenia tych kursów, jeżeli się wykażą odpowiednim przygotowaniem naukowym.

Organizacja pracy przedstawia się następująco: studia trwają cztery lata, a rok dzieli się na dwa okresy: letni (od 1 VII do końca grudnia) i zimowy (od stycznia do czerwca). Dwa pierwsze lata studiów poświęca się ogólnym zagadnieniom, które stanowią podbudowę dla pracy z zakresu obranej specjalności, którą się studiuje na dwóch latach następnych.

Program Instytutu Pedagogicznego realizuje się drogą bezpośredniego kontaktu słuchaczy i profesorów na kursach zimowych i letnich oraz systemem korespondencyjnym. „W czasie kursów letnich i zimowych słuchacze Instytutu biorą udział w wykładach, ćwiczeniach, seminariach i wycieczkach; w czasie między kursami studiują wskazaną przez profesorów literaturę, zbierają materiały na terenie swojej pracy zawodowej, opracowują referaty i prace seminaryjne." „Na ćwiczeniach i seminariach w okresie kursów letnich i zimowych słuchacze opracowują pod kierunkiem profesorów pisemne referaty, odczytują prace i dyskutują nad nimi, wspólnie omawiają wybrane zagadnienia, wspólnie czytają wybrane teksty. W okresie między kursami słuchacze czytają, obserwują, zbierają materiały, samodzielnie opracowują wskazane im przez profesorów zagadnienia, piszą referaty, a w związku z tą pracą utrzymują stały kontakt korespondencyjny z profesorami, którym

komunikują o osiągniętych wynikach i napotykanych trudnościach i od których otrzymują wskazówki."

Słuchacze na 1 i 2 roku obowiązani są do wykonania w ciągu każdego roku 6 referatów, a na 2 i 3 roku studiów do napisania pracy seminaryjnej i 4 referatów z dwu innych przedmiotów. Ponadto przewidziane są kolokwia z dwóch przedmiotów. Praca seminaryjna stanowi rozprawę egzaminacyjną, która wchodzi w skład egzaminu dyplomowego.

Instytut Pedagogiczny jest niezmiernie ważną placówką samokcztalceniową, najlepszym tego dowodem duża ilość zgłoszeń. Gdy statut Instytutu zostanie zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. to wtenczas również okaże się, jakie mają prawa ci, co Instytut ów ukończyli. Dr. K.

Recenzja

Stefan Papée: **Drogi odrodzenia teatru.** Katowice 1936. Nakładem Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach. Str. 20. Cena 25 gr.

Autor, wybitny znawca teatru doby dzisiejszej („Dziesięć lat teatru w Polsce Zach. 1918—1928". Poznań 1930; „Teatr współczesny". Poznań 1931), a zwłaszcza teatru szkolnego („Drogi i cele teatru szkolnego", Poznań 1930) podaje w małej broszurce krótką ale wnikliwą analizę kryzysu twórczości dramatycznej w Polsce. Następnie omawia rolę teatru w Rosji sowieckiej i w Niemczech hitlerowskich, gdzie teatr ma przede wszystkim charakter agitacyjny, propagandowy dla celów państwowych. U nas Państwo nie dyktuje swych wymagań, jak u naszych sąsiadów, chce być tylko mecenasem i zadowala się udziałem w życiu teatralnym za pośrednictwem T. K. K. T., którego historię powstania i znaczenia dla kultury teatralnej w Polsce autor szerzej omawia.

Następnie autor mówi o teatrze ludowym, jako teatrze społecznym wsi i miasta, przy czym dochodzi do słusznego wniosku, że dramaturdzy nasi dotychczas wsi nie doceniali. W końcu omawia teatr szkolny i jego niezmiernie doniosłe znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia, na co też programy ministerialne kładą nacisk.

Broszurka Papée'go daje dobre i treściwe ujęcie wszystkich zagadnień związanych z teatrem i ze szkołą. Powinna się też znaleźć w każdej bibliotece szkolnej, gminnej, w ręku każdego nauczyciela-polonisty, zwłaszcza, że cena jej jest bardzo przystępna. Dr Zygmunt Erlacher.

Komunikaty

W myśl uchwały Pełnego Zebrania Zarządu Okręgu Z. N. P., Prezydium czyniło starania o uzyskanie audiencji u Pana Wojewody w sprawie dodatku mieszkaniowego. Sekretariat p. Wojewody odpowiedział nam, iż Pan Wojewoda w powyższej sprawie przyjmie delegację Związku w pierwszych dniach grudnia.

Komunikat Wydziału Pedagogicznego.

Staraniem Wydziału Pedagogicznego została otwarta z dniem 1 listopada b. r. przy Zarządzie Okręgu Śląskiego Z. N. P. w Katowicach, ul. Pocztowa 11 Poradnia Pedagogiczna, do której można się zgłaszać z pełnym zaufaniem osobiście lub piśmiennie we wszelkich sprawach natury dydaktycznej, pedagogicznej, metodycznej co do poszczególnych przedmiotów. Przy informacjach piśmiennych należy załączyć znaczek na odpowiedź, oraz dokładny adres, pod którym ma być udzielona porada.

Poniżej podajemy dyżury w lokalu Zarządu Okręgu Śląskiego Z. N. P. w okresie, w którym będzie się udzielało porad:

Przyroda martwa — piątki od godz. 17—19.

Roboty ręczne kobiece — wtorki od godz. 16—17.

Przedszkole — piątki od godz. 16—18.

Psychologia szkolna — piątki od ogdz. 16—17.

Język polski — czwartki od godz. 17—18.

Szkolnictwo specjalne — wtorki od godz. 16—17.

Zajęcia praktyczne — czwartki od godz. 15—19 w szkole nr 1, ul. Jagiellońska 18 — sala zajęć praktycznych.

Bobliografia — codziennie od godz. 16—19 w Bibliotece Instytutu Pedagogicznego, ul. Krasińskiego 3.

Geografia — pierwsza środa przed 15. i po 1. — od godz. 16.15 do 17.15.

Śpiew — każda pierwsza i trzecia środa w miesiącu od godz. 18—19.

Nauka gospodarstwa domowego — środa po 15. i po 1. — od godz 17—18.

Wydział Pracy Społecznej Okręgu

prosi Kolegów, którzy byli sekretarzami odbytej Konferencji Oświatowej, aby w jak najkrótszym czasie przesłali protokóły do Zarządu Okręgu.

Wspomnienie pośmiertne

W dniu 24 IX br. zmarł nagle na udar serca śp. kol. Sroka Feliks Jan, nauczyciel 8-klasowej szkoły nr 1 w Bielsku, przeżywszy lat 37. Zmarły, przeszedłszy szczęśliwie wojnę bolszewicką, pełnił kolejno obowiązki nauczyciela w Czechowicach, Bystrej, a od roku 1924 w Bielsku. Od początku był gorliwym członkiem Z. N. P. Ogniska w Bielsku, do którego rozwoju przyczynił się wydatnie. Dzięki niezwykłym przymiotom charakteru śp. Zmarły cieszył się poważaniem u władz i serdeczną sympatią wśród Koleżeństwa i młodzieży. To też nagła śmierć Jego wywołała szczery i głęboki żal. Wyrazem tego był manifestacyjny pogrzeb, który odbył się w rodzinnej miejscowości — Kętach. Ognisko Z. N. P. utraciło w Nim niestrudzonego pracownika i Kolegę nieposzlakowanego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

Ogłoszenia

Oświadczenie.

Wobec nieustannych ataków i chęci podkopania mego autorytetu jako Prezesa Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego na powiat Pszczyna, woj. śląskie, oraz oszczerczego listu p. Jarczyka Roberta, naczelnika gminy Podlesie w piśmie z dnia 1 VI 1936 r., wystosowanego do wszystkich Prezesów i przedstawicieli Instytucji i Urzędów w miejscowości, oświadczam, iż przeciwko wymienionemu wystąpiłem na drogę sądową, niezależnie od postępowania administracyjnego skierowanego do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego — Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

Aleksander Jarończyk,
Prezes Powiatowy Z. N. P. i kier. szkoły.

Naucz się rachunkowości.

Związek Księgowych w Polsce i Instytut Oświaty Pracowniczej uruchamiają kursy i wykłady systemem listownym:

1. dla samodzielnych księgowych na stanowiska rzeczoznawców księgowości, szefów księgowości, rachuby, naczelnych lub głównych księgowych i t. p.,

2. dla pomocników księgowych lub personelu księgowości — na stanowiska samodzielnych księgowych,

3. księgowości branż i rodzajów przedsiębiorstw oraz wykłady poszczególnych przedmiotów.

Nie opuszczając miejsca zamieszkania i nie przerywając pracy zarobkowej, można wyszkolić się i uzyskać kwalifikacje, upoważniające do ubiegania się o stanowiska wyżej wymienione, jak również przejść kurs księgowości danej branży czy rodzaju przedsiębiorstwa i być przez dane branże i przedsiębiorstwa poszukiwanym, bo specjalnie dla nich wyszkolonym pracownikiem.

Wszelkich bliższych informacyj o omawianych kursach i wykładach udziela Związek Księgowych w Polsce, Warszawa, ul. Złota 6.

Praktyczny kurs przyrody.

Od 28 XII 1936 do 9 I 1937 odbędzie się w Centralnej Pracowni Przyrodniczej w Krakowie kurs przygotowawczy do egzaminu z przyrody wzgl. zapoznania się praktycznego z prowadzeniem ćwiczeń przyrodniczych. Oprócz kursu zwiedzanie zbiorów przyrodniczych i zabytków Krakowa, Wieliczki, Ojcowa, Niepołomic itd. Nadto wycieczka do Zakopanego i na Kasprowy Wierch. Koszta całkowite około 90 zł. Zadatek 45 zł przesyłać czekiem P. K. O. Nr. 413.675. Kraków, ul. Szewska 20. Niecłonkowie Z. N. P. płacą 10% więcej.

Dokładny program wycieczki i kursu przesyłamy odwrotnie. Załączyć znaczek poczt.

Koledzy — opiekunowie spółdzielni szkolnych

znajdą wydatną pomoc w wydawanym przez „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców R. P. przewodniku instrukcyjnym dla spółdzielni uczniowskich

p. t. „Młody Spółdzielca".

Miesięcznik ten zamieszcza sprawozdania i doświadczenia z prac spółdzielni uczniowskich, zawiera obszerny dział praktyki w zakresie prac społeczno-wychowawczych, organizacyjnych i gospodarczych, inscenizacje, obrazki i wiersze na obchody Dnia Oszczędności i Spółdzielczości, artykuły wybitnych pedagogów, nauczycieli i pisarzy.

Prenumerata roczna wynosi 2 złote. Konto P. K. O. 8760. Adres: Warszawa, ul. Grażyny 13.

Kursy i Kolonie Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. w czasie nadchodzących ferii Bożego Narodzenia organizuje następujące kursy narciarskie i kolonie wypoczynkowe:

1. **Kurs narciarski w Bukowinie Tatrzańskiej** w czasie od 23 XII 1936 do 9 I 1937 r.

Zorganizowany będzie kurs dla zaawansowanych i dla początkujących.

Pobyt na kursie 18 dni. Całodzienny koszt utrzymania zł 3.75 w pokojach 3 i 4-osobowych, a zł 4.— w pokojach 2-osobowych.

Uczestnicy kursu obowiązani są przywieźć poduszkę, prześcieradło i koc. Za dostarczenie pościeli dolicza się 25 gr dziennie.

Kierownik kursu kol. Rysiński Jan.

2. **Kurs narciarski w Zakopanem** w czasie od 23 XII 1936 do 8 I 1937 r. Zorganizwany będzie kurs dla awansowanych i początkujących. Kurs pomieszczony będzie w wygodnym, ciepłym i dobrze położonym pensjonacie.

Całodzienny koszt utrzymania w pokojach 2—5-osobowych wynosić będzie maximum zł 4.20 (mieszkanie z pościelą, utrzymanie, opał, światło, obsługa, taksa klimatyczna).

Obok jazdy na nartach przewidziane są wykłady z organizacji pracy harcerskiej i metodyki ćwiczeń cielesnych. Prelegentami będą: pp. wizytator M. Krawczyk, instruktor Wł. Skłodowski i kol. J. Lochowski.

Kierownik kursu kol. Lochowski Jan.

Szczegółowe programy przesyłamy na żądanie.

Wpisowe na powyższe kursy wynosi 10 zł (bezzwrotne). Podania należy przesyłać do dnia 10 grudnia 1936 r.

Przewidziane są zniżki kolejowe 75%.

3. **Kolonia wypoczynkowa w Warszawie** w czasie od 29 XII 1936 do 8 I 1937 r.

Program kolonii obejmie:

1. Prelekcje na tematy z literatury, teatru, muzyki, malarstwa i architektury.
2. Pogadanki, odczyty i dyskusje na tematy aktualne.
3. Wycieczki: ciekawsze dzielnice Warszawy, Zamek, Belweder, Zachęta, muzea, Studio Polskiego Radia, Dom Prasy Polskiej, instytucje użyteczności publicznej, np. gazownia i inne.

4. Zajęcia świetlicowe: gry towarzyskie, śpiew, tańce; uczestnicy korzystać będą z czasopism, biblioteki, radia, pianina.
5. Sporty zimowe dla chętnych: saneczkowanie, łyżwiarstwo (w Agrykoli).
6. Przedstawienia teatralne (dwukrotnie), kino, opera, koncert, wspólna zabawa sylwestrowa.
7. Zajęcia dowolne.

Koszt pobytu na kolonii: mieszkanie (sypialnie umeblowane z pościelą 2, 4, 6 i 8-osobowe, wanny, natryski, wyżywienie 4-krotne) 37 zł; imprezy: teatry, koncert, kino, opera, Zachęta, muzea i inne — 12 zł; wycieczki, swietlica, prelekcje — 7 zł; wydatki organizacyjne — 4 zł.

Razem 11-dniowy pobyt wynosi tylko 60 zł.

Kolonia mieścić się będzie w luksusowo urządzonym gmachu Związku Osadników w centrum miasta przy ul. Myśliwieckiej, róg Piusa XI. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc prosimy o nadsyłanie zgłoszeń wraz z zadatkiem 10 zł (bezzwrotnym) do dnia 15 XII 1936 r.

Po nadesłaniu zgłoszenia udzielimy bliższych informacyj. Staramy się o uzyskanie zniżek kolejowych.

Kierownikiem Kolonii jest kol. Józef Kuran.

Podania na powyższe kursy i kolonie należy kierować pod adresem: Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, ul. Smulikowskiego 1.

Pieniądze wpłacać na konto PKO. 25.918 (brzmienie konta Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Warszawski) — na odwrocie odcinka należy zaznaczyć cel wpłaty.

Nadesłane książki i czasopisma

Kapitan Zbigniew Burzyński, **Pomiędzy chmurami.** Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1936. Stron 152 i 18 tablic z ilustracjami. Cena zł 2'50.

Mjr. St. Skarżyński, **Na R. W. D. 5 przez Atlantyk.** Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1936. Stron 132 i 35 tablic z ilustracjami. Cena 2'80 zl.

St. Tync i Józef Gołąbek, **Przewodnik metodyczny do czytanek polskich dla IV kl. szkół powszechnych I. stopnia.** Wydawnictwo Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Cena 0'70 zł.

Czasopisma.

Chowanna, Miesięcznik poświęcony współczesnym prądom w wychowaniu i nauczaniu. Wydawnictwo I. P. w Katowicach.

„Ogniskowiec“ — Organ Z. N. P., Okręg Śląski.

Redaguje Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: Gierat Karol — Katowice, ul. Kamienna 7, parter.

Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.